

Starożytny ten gród Piastowski, dziś miasto główne okręgu lignickiego w Szlązku pruskim, na lewym brzegu rzeki Nissy (Neisse), wrzędzie innych pamiątkowych budowli z epoki zlania się gotyku ze stylem Odrodzenia, posiada wspaniały ratusz, którego kamień węgielny położono prawdopodobnie jeszcze na początku XIV stulecia, w czasie gdy Zgorzelec, wraz z innymi miastami szlązkiemi, obdarzony został prawem magdeburskiem. Już w r. 1377 gmach ten uległ częściowej przebudowie, która trwała lat kilka. Wystawiono wtedy sześć szczytów, sześć narożników i sygnaturkę z jeźdźcem, którą niejednokrotnie później uszkadzały burze. Wzniesiona na początku XVI wieku wielka wieża ratuszowa ma jeszcze kształty czysto gotyckie, gdy tymczasem przybudowane nieco później schody, do głównego portyku wiodące, to właśnie które rycina nasza wyobraża, noszą już na sobie cechy stylu Odrodzenia.

Piękne to dzieło sztuki, odznaczające się zarówno harmonijnym układem całości, jak wdziękiem ornamentyki, należy niezaprzeczenie do najcenniejszych zabytków budownictwa wieku XVI. Przy samych schodach wznosi się kolumna z posągim Sprawiedliwości, misternie rzezbiona i wykończeniem swych ozdób świadcząca, że wykonała ją ręka Włocha, lub przynajmniej wykształconego we Włoszech krajowca. Na lewo rodzaj balkonu czy mównicy, opartej na dwóch oryginalnego kształtu słupach kamiennych, z syrenami, w otoczeniu bogato rzezbionych gzymsów. Z miejsca tego ogłaszano niegdyś wszem wobec wyroki i rozporządzenia rady miejskiej. Na prawo herb miasta, wykonany w r. 1488 przez jakiegoś mistrza czeskiego. W głębi wspaniałe odrzwia.

Jedną jeszcze ciekawość ratusza zgorzelickiego, po dziś dzień widzialną, lubo już nie słyszalną, stanowi zegar wieczowy, już w r. 1386 odnawiany. Tarczę jego tworzy oblicze ludzkie, z ruchomymi oczami. W głębi, za mechanizmem zegara, ukryty był lew metalowy, który przy każdej zmianie kwadry i w dniu uroczystych świąt, zapomocą stosownie urządzonych miechów, wydawał ryk przeciągły. Głos jego atoli tak miał być straszny, że ze względu na nerwy mieszkańców, a zwłaszcza na spokój chorych, musiano téj lwiej symfonii nakazać milczenie.